Nr. 148. w Sobotę dnia 28. Czerwca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 27. Czerwca. — Dzisiejszy Dresdner Journal zamieszcza telegram z Warszawy z dnia dzisiejszego, że jen. hr. Lüders zastępca namiestnika został raniony w brodę wystrzałem z pistoletu w zakładzie wody mineralnej w Saskim ogrodzie. Sprawcy dotąd niewyśledzono.

— Tenże dziennik zbija pogłoski o zmianie ministerstwa saskiego i utworzeniu ministerstwa handlu.

— Elektor heski przybył tu wczoraj wieczorem i stanął w hotelu Wiktorya. Dziś w południe wyjechał do Cieplic.

Petersburg, 27. Czerwca. — Monopol solny został zniesiony ukazem cesarskim. Rządowe saliny mają być sprzedane lub wydzierżawione. Podatek od soli tymczasowo naznaczony 30 kopijek od puda. Równie nakazano zmienić prawo co do wprowadzania soli.

Kasel, 27. Czerw. — Syndyk Dirks żądał na mocy instrukcyi służbowéj aby nowi ministrowie podpisali rewersa względem przestrzegania i utrzymywania przywróconéj konstytucyi. Rewersa te podpisane przez ministrów zostały mu doręczone.

Białogród, 27. Czerwca. — Rząd księcia przeprosił dziś zawiadowcę konsulatu austryackiego za obrazę doznaną przez niego osobiście.

Londyn, 27. Czerwca. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 18. b. m., że konfederaci na d. 14. b. m. uderzyli na wojska związkowe stojące pod Richmondem, przecięły druty telegraficzne, zburzyły kolej żelazną Westpoint i cofnęły się potem szczęśliwie. Pogłoska niesie, że 65,000 konfederatów jest pod Granadą zgromadzonych. Część armii Beauregarda stoi pod Kolumbem. W okolicy Baton rouge stoczono walkę, któréj wypadek jest niewiadomy, a pod James Ifland zaszła bitwa nierozstrzygnięta. Armia Fremonta cierpi z głodu i znajduje się w niebezpiecznem położeniu na dolinie Shenandoathale. Jen. Jackson otrzymał posiłki. W kongresie wasyngtońskim przeszedł bil, wedle którego senat ma zakazać niewolnictw we wszystkich ziemiach Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 28. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy sądzie apelacyjnym Fürstenthalowi w Poznaniu order orła czerwonego 3. kl. na pętlicy, uwolnić zaś tajnego radzcę rejencyjnego Wintera od komisoryjnéj administracyi prezesostwem policyi berlińskiéj i powierzyć tymczasową administracyą tego urzędu landratowi powiatu lignickiego Otonowi Bernutowi.

— Mistrz zakonu Joanitów, Jkw. książe Karol pruski pasował na rycerza i udzielił inwenstyturę między innymi członkowi honorowemu tegoż zakonu, szambelanowi i właścicielowi dóbr Adolfowi hr. z Sienna Potworowskiemu na Parzenczewie w powiecie kościańskim.

— Ministerstwo sprawiedliwości. Dotychczasowy sędzia powiatowy Bary w Wolanie został zamianowany obrońcą prawa przy sądzie powiatowym międzychodzkim i notaryuszem w obrębie departamentu sądu apelacyjnego w Poznaniu, z przekazaniem mu Międzychodu na mieszkanie.

Berlin, 27. Czerwca. — Na artykuł Stern Ztg. odpowiada Berliner Allg. Ztg., organ starych liberalistów, jak następuje: Stern Ztg. nazywa nasz wczorajszy artykuł lekkomyślnem grożeniem rewolucyą, i uważa go za pokwapienie się namiętne. Powtarzamy więc jeszcze raz, że to nie groźba, ale ostrzeżenie; o groźbie mowy być nie może, gdzie sami jesteśmy zagrożeni. Obstajemy atoli za ostrzeżeniem. Kto tylko miał sposobność przestawać z ludem, albo jak chcą z publicznością, zapewne postrzegł w nim bardzo niebezpieczną przemianę, która w ostatnich miesiącach w geometrycznéj progresyi rozszerzyła się i jeszcze rozszerza. Jest to podobne usposobienie, jakie panowało wedle świadectwa Varnhagena w kołach geheimratskich, z tą tylko różnicą, że teraz głęboko zachodzą we wszystkich warstwach ludu. Jest to duch niezaufania, podejrzeń, niedowierzania, krzyżujący się w troskach i hardości; jest to usposobienie, z którem wedle sił naszych wchodziliśmy w zapasy, a które jako fakt uznać musimy, jeżeli nie chcemy być ślepymi na niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to nie leży w tem, że tu lub owdzie pospólstwo się spiknie i zechce zawichrzyć spokojność. O tem nigdzie nie mówiliśmy. Niebezpieczeństwo ztąd pochodzi, że część owa ludu, która bezpośrednio nie należy do rządu, coraz więcéj od niego się oddala, jakoby od obcéj jakiéj władzy. Przeciw takiemu niebezpieczeństwu nie pomoże żadna siła, nie pomogą stare sposoby. Niebezpieczeństwo w tem leży, że mężowie dobrych uczuć i do tych liczymy większą część stronnictwa postępowego, przesadzają siły czystego ruchu ludowego i budzą nadzieje, których niespełnienie powiększa niezadowolenie, Niebezpieczeństwo w tem głównie leży, że rząd obecny nie widzi ciężkiego położenia i chce drobnemi środkami rzeczy naprawiać. Z tego powodu wciągnęliśmy w nasze roztrząsania sprawę heską. Wielka polityka sprowadziłaby zmianę w usposobieniach, prosta i otwarta polityka przynajmniejby ułagodziła umysły, ale jasne nieudanie się wystawiać za wielką pomyślność i skutek, to niezadowolenie bierze taki kierunek, który bardzo szkodzi państwu. Państwem pruskiem w obecnem położeniu Europy nie można rządzić, jakby się niem rządziło w drzemiących czasach, pozostaje mu tylko wybór między wzmocnieniem lub osłabieniem; połączeniem wszystkich sił organizmu do wielkiéj akcyi lub ich trwonieniem. Z mów mianych w towarzystwie ludowem okazuje się, że z przeciwnéj strony może przyjść do starcia i to dzieje się ku naszemu strapieniu w chwili, kiedy Prusy zapowiadały najwyższe uniesienie, jakiegośmy kiedykolwiek dożyli. Ostrzegających łatwo zganić, trudniéj bystro zajrzeć w to, co należy naprawić, a wiele a może wszystko da się jeszcze naprawić.

Królestwo Polskie.

W prowincyach dawniéj zabranych, na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie trwa ciągle stan wojenny, prawie od chwili ich zaboru zaprowadzony; dwaj wojenni jenerałgubernatorowie: kowieńsko-grodzieńsko-wileński Nazimow, podolsko-wołyńsko-kijowski, ks. Wasilczyków, władają samowolnie jak dwaj prokonsule temi prowincyami. Trwa również dotąd bez zmiany obostrzony stan wojenny zaprowadzony jawnie w roku zeszłym na Litwie oraz w mieście Żytomierzu, a wykonywany bez formalnego ogłoszenia w innych guberniach, w których między innemi rozporządzeniami odebrano broń wszystkim osobom wyznania katolickiego, zakazano wszelkich zgromadzeń, nakazano meldować się jadącym z domu do domu i postanowiono tym podobne prześladowania.

Do tysiącznych rozporządzeń prześladujących tam wyznanie katolickie, należał i ów podany przez nas w r. z. ukaz, stanowiący wyznanie religijne jako jedyną zasadę co do odebrania lub pozostawienia broni mieszkańcom i nakazujący odebranie jéj katolikom, jak to wówczas donosiliśmy. Lecz podobne rozporządzenia, będące szyderstwem równouprawnienia wyznań, prześladujące religię katolicką, która przecież, szczególnéj na Litwie, Żmudzi i Wołyniu była prawie wyłącznie, a dziś jeszcze przeważnie religią krajową, gdyż do niéj należeli połączeni z kościołem unici, których 11 milionów przemocą do schyzmy przeprowadzono, — rozporządzenia mówiemy podobne, są prawie codziennemi. Podamy tu nowe wydane na rozkaz wojennego jenerał gubernatora Nazimowa, a będące w istocie opodatkowaniem wyznania. Rozporządzenie to przełożone dosłownie z rosyjskiego oryginału, brzmi:

Wileńska policya rozkazem z dnia 11. Marca r. b. N. 9087, wyjaśniła rozporządzenie JW. wileńskiego wojennego gubernatora w następny sposób: że z przyczyny powiększenia w Wilnie wojska przez wypadki polityczne spowodowanego, a które jedynie tylko przez mieszkańców rzymskokatolickiego wyznania, bez udziału w nich mieszkańców innych wyznań, zostały wywołane, dla tego podatek kwaterunkowy w Wilnie o $1^1/_2$ proc z rubla, wyłącznie tylko na domach do właścicieli wyznania rzymskokatolickiego należących, rozłożony został i od 1. (13.) Paźdz. zeszłego 1861 roku pobierany być powinien.

Policya zatem zadosyć czyniąc ukazowi (dosłownie) rządu gubernialnego wileńskiego z daty 13. Marca b. r. za Nr. 5028, objawia niniejszem i przez okólniki powyższe rozporządzenie.

Nadto zaleca interesowanym, aby w jak najkrótszym czasie opłacali ten dodatkowy podatek, jeźli nie chcą być znagleni do tego nieodstępną egzekucyą wojskową; o czem komisarz 2 cyrkułu 1ej części zawiadamia pp. właścicieli domów katolickiego wyznania i nadmienia z swej strony, aby kwit z niniejszej opłaty był mu przedstawiony, gdyż w przeciwnym razie i do tej formalności egzekucyą natarczywą będą znagleni.«

— O posiedzeniach ogólnego zebrania rady stanu w Warszawie, czy takowe po otwarciu ich 9. t. m. odbywają się dalej? jakie projekty i przedmioty rozstrząsają? nieog łoszono najmniejszego doniesienia urzędowego; gdy zaś odbywają się przy drzwiach zamkniętych i w tajemnicy, a to tylko wiedzieć może o nich publiczność, co rząd doniesie, nic przeto nie jest wiadomem. Nie wiemy zatem, czy oddany już został pod roztrząśnienie rady stanu projekt zmierzający do uwłaszczenia włościan, bo wydana ustawa o oczynszowaniu włościan z urzędu w niczem nie rozwiązuje sprawy włościańskiej i w niczem stanu rzeczy nie polepsza, jeżeli nie będzie uzupełniona ustawą o skupie czynszów. Zważając na ważność sprawy włościańskiej, wymagającej szybkiego, stanowczego i zupełnego rozwiązania; zważając na huczącą już burzę społeczną w Rosyi, — nie uważamy aby można za nadto powtarzać, że najodpowiedniejszem w dzisiejszej chwili jest szybkie przeprowadzenie uwłaszczenia włościan przez indemnizacyą i wydanie papierów indemnizacyjnych, amortyzowanych następnie podatkiem przez włościan, a w pewnej części przez cały kraj płaconym.

Niedowierzanie i nieufność w wykonanie ogłoszonych nawet reform, jest powszechnie w ludności Kongresówki; już to z powodu że system samowolności rządowej niezmieniony a władze policyjno wojskowe ciągle dopuszczają się arbitralności i bezprawnych aresztowań; nadto z powodu, iż dla prowincyi zabranych żadnych nie wydano reform. Cz.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg.)

DZIAŁ DRUGI. O zakładach naukowych średnich.

Rozdział I. Szkoły powiatowe i gimnazya.

Art. 56 Dla przygotowania młodzieży równie do rozmaitych powołań życia, jak i do słuchania wykładów wyższych w szkole głównej, ustanawiają się zakłady naukowe średnie, pod nazwiskiem szkół powiatowych i gimnazyów.

Art. 57. Każdy mieszkaniec Królestwa i każdy obcy, ma prawo kształcić się i przygotowywać w szkołach powiatowych i gimnazyach, a wszelkie w tej mierze ograniczenia uchylają się. Poddani zaś cesarstwa przyjmowani być mogą do zakładów tych nie inaczej, jak za zezwoleniem władzy właściwej cesarstwa.

Art. 58. Szkoły powiatowe organizacyi swej będą ściśle odpowiadać pierwszym klasom gimnazyalnym, aby młodzież, która je przejdzie, mogła bez przerwy kontynuować nauki swe w gimnazyach.

Art 59. Wszystkie szkoły powiatowe będą trojakie, a od klasy dopełniającej w nich instrukcyę, mają nosić nazwiska:

a) Szkół powiatowych ogólnych.

b) Szkół powiatowych pedagogicznych.

c) Szkół powiatowych specyalnych.

Art. 60. Szkoły powiatowe ogólne przeznaczają się dla takiej młodzieży, która ma zamiar ukształcenie swe w nich zakończyć; szkoły powiatowe pedagogiczne przeznaczają się do kształcenia nauczycieli elementarnych jako ich seminarya; szkoły powiatowe specyalne czyli zastąpią miejsce dzisiejszych szkół realnych, które się znoszą.

Rozdział II. Szkoły powiatowe ogólne.

Art. 61. Pierwsze cztery klasy w szkołach powiatowych ogólnych odpowiadać będą, co do przedmiotów w nich wykładanych i liczby godzin dla każdego z nich, pierwszym czterym klasom gimnazyalnym.

Art. 62. W klasie piątej dopełnienie nauki polegać ma:

a) Na ugruntowaniu młodzieży w zasadach religii i moralności.

b) Na dalszem ćwiczeniu w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim.

c) Na uzupełnieniu wiadomości w arytmetyce, jeometryi i historyi.

d) Na nabyciu koniecznych pojęć z fizyki, chemii, higieny i historyi naturalnej.

Art. 63. Zakres tych przedmiotów i liczbę godzin dla każdego z nich oznaczy postanowienie rady administracyjnej, na wniosek komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 64. Szkoły powiatowe ogólne rozłożone będą po kraju stósownie do potrzeby miejscowej.

Art. 65. Nateraz szkół powiatowych ogólnych ustanawia się dziesięć: w Warszawie trzy, w Pułtusku, Łowiczu, Rawie, Wieluniu, Sieradzu, Hrubieszowie i Mławie po jednej.

Ar. 66. W dalszym czasie w miarę funduszów, liczba ich może być powiększoną i ustanawiane będą w tych zwłaszcza miejscach, gdzie jest stósowny budynek i gdzie mieszkańcy oświadczą chęć przyłożenia się do ich utrzymania.

Art. 67. Każda szkoła powiatowa ogólna mieć będzie 10u nauczycieli, mianowicie: do nauki religii; do języków: polskiego, rosyjskiego, łacińskiego i greckiego, niemieckiego, francuskiego, jeografii i historyi, rysunków i kaligrafii po jednym, do nauk matematycznych i przyrodzonych po dwóch. Nauczyciele śpiewu mogą być przybrani. (D. c. nast.)

Rosya.

Doniesienia z Rosyi wskazują coraz widoczniejsze znaki niedalekich może a wielkich przesileń, więcej socyalnych niż politycznych. Dzienniki petersburgskie przynoszą nam różne kolejno wydawane rozporządzenia, polecające zamknięcie czytelń, szkół wojskowych niedzielnych, ogłoszenie sądów wojennych, zwiększenie władzy wojennych gubernatorów i inne, o których to rozporządzeniach doniosły nam już telegramy. Nie tym jednak sposobem powstrzymać można zatamowaną rzekę która już wylewa. Zupełna reforma włościańska, zamiast połowicznej która tę sprawę tylko wzburzyła a nie załatwiła, ogłoszenie swobód politycznych i konstytucyi; słowem wyswobodzenie z niewoli tak narodu rosyjskiego jak i narodów przemocą trzymanych: o to jedyny sposób zapobieżenia katastrofie.

— W Petersburgu jest ciągle gorączkowe wzburzenie i gorączkowa obawa. Liczba aresztowanych wynosi przeszło 470. Obiegała nawet w Petersburgu pogłoska, iż jakiś adjutant cesarski uczynił zamach na życie cesarza w kościele włodzimirskim, lecz pogłoska bardzo wątpliwa. Pożar był znów w Kronsztadzie w nocy z 13. na 14. Czerwca, a w Moskwie kilka niewielkich pożarów między 5 a 10. Czerwca.

Francya.

Paryż, 25. Czerwca. — Cesarz z cesarzową pojadą w d. 7. Lipca do Bourges na uroczystość założenia kamienia węgielnego do wielkich budowli wojskowych. Będzie to miasto centralnym punktem arsenałów i fabryk wojennych francuskich.

Paryż, 26. Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem ciała prawodawczego wynurzył Juliusz Favre nadzieję, że Francya nie będzie się upierała za popieraniem Almontego i reklamacyi Jackera. Jedyną drogą, której się trzymać można, są układy z Meksykiem i cofnięcie wojska z niego. Posuwanie się naprzód byłoby smutnem przedsięwzięciem. Bilault na te zarzuty odpowiadając, skreślił obraz historyczny, oparty na układach i dokumentach, oświadczył, że Anglia i Francya nie są przeciwnemi arcyksięciu Maksymilianowi wybranemu dobrowolnie przez Meksykanów. Minister objaśniał potem sprawę Jackera, podzielał zdanie, że prezes Lincoln nie pochwala układu Corwhna co do zastawu, że go Anglia odrzuci i zdaje sprawę z instrukcyj nowych przesłanych do Meksyku. Nie chce, aby odrodzenie się Meksyku wyszło z obozu francuskiego, ale z kraju, który ma być zapytany, jakiej sobie życzy formy rządu. Niechaj sobie naród meksykański wybierze formę rządu, jaką zechce. Żądamy tylko bezpieczeństwa w stosunkach wzajemnych. Życzymy szczęścia Meksykanom pod trwałym i regularnym rządem. Minister w końcu odrzucił żądanie opuszczenia Meksyku i dodał: Chcemy wynagrodzenia pieniężnego, wojskowego zadośćuczynienia za honor żołnierski i za godność dyplomatyczną Francyi. Chorągiew Francyi nieprzestanie być chorągwią cywilizacyi i wolności.

(Kor. Cz.) Wypadkiem politycznym, a którego istotne znaczenie dobrze zrozumieć trzeba, jest założenie nowego dziennika La France politique et littéraire, którego zarząd obejmuje p. la Gueronnière. W tych dniach byt tego dziennika ustalił się, otrzymał on przyzwolenie rządu i upoważnienie do wytknięcia sobie kierunku obranego. W tem właśnie leży cała ważność tego wypadku. Dziennik pana la Gueronnière będzie wyobrażał Bonapartyzm zachowawczy; — a więc wszystkie zasady tak w wewnętrznej jak w zewnętrznej polityce, z któremi dynastya Napoleońska ściśle połączona i na których się opiera — lecz będzie walczył z dążnościami wykraczającemi za obręb tej podstawy i usiłującemi raczej posługiwać się dynastyą jak ją umacniać.

Acz będzie dziennikiem dynastycznym i rządowym, niema mieć charakteru półurzędowego, przecież rząd mu poda wszelkie środki zapewniające wziętość i pomyślną przyszłość. Pomocy materyalnej nie potrzebuje, znajdując więcej do niej ochotników, aniżeli się znaleźć spodziewał. Fundusz zakładowy 750,000 franków już zabezpieczony, później powiększyć się może, zachodzi tylko jeszcze trudność w uorganizowaniu redakcyi i w złożeniu jej z zdolnych i poważanie mogących pozyskać pisarzy. W pierwszej połowie Lipca ma się pierwszy numer ukazać. Dziennik ten jeżeli zjedna sobie uważanie publiczności jeżeli się jej podobać potrafi, zada cios śmiertelny trzem dziennikom rządowym, le Constitutionnel, le Pajys i la Patrie.

Wiele osób wróży mu świetną przyszłość i wpływ znakomity, wiele życzy sobie, aby i pierwszą i drugi pozyskał. Sam fakt, że rząd uznał potrzebę pisma z tym charakterem i kierunkiem jest wielce znaczącym.

W obec rozwijających się wypadków, wybuchających na różnych punktach wyobrażeń i nadziei nieprzyjaznych dzisiejszemu porządkowi rzeczy, główną myślą osób stojących u steru rządu jest umocnienie dynastyi i oparcie jej na silnej podstawie, a tem samem pociągnienie ku niej żywiołów zachowawczego pierwiastku. Tą myślą się kierując, w niepewności jeszcze rząd zostaje, czyli mu wypada rozwiązać dzisiejsze ciało prawodawcze i nowe wybory przyśpieszyć. Pan Baroche zapytany o to w izbie, nie dał stanowczej odpowiedzi i dać jej nie mógł, nie zapadło bowiem jeszcze ostateczne postanowienie. Rozwiązanie jest jednak prawdopodobnem, ta tylko zmiana zaszła w usposobieniu i w programacie p. Persigny, iż odstąpił od myśli porodzenia izby demokratycznej, a chce jedynie dynastyczną spłodzić. Ze wszystkich więc stronnictw i odcieni politycznych chce mieć wybranych reprezentantów, byleby tylko byli znani z szczerego bonapartyzmu. Nie odepchnie więc ani zachowawczych, ani pośrednich, ani demokratycznych i rewolucyjnych wyobrażeń, byleby one były połączone z przywiązaniem i ufnością do osoby cesarza i dynastyi jego. Przeciwnikom cesarstwa jawnym, lub podejrzanym zaciętą wyda walkę i już ją wydał, starając się wszelkiemi sposobami, z których nie wszystkie godne pochwały, pokonać wpływ i wziętość po departamentach członków izby, którym nie ufa.

Dotąd ciało prawodawcze nie zasługuje bynajmniej na zgon przedwczesny; obrady nad budżetem odbywają się spokojnie i postępują śpiesznie. Nie zajdzie potrzeba przedłużenia posiedzeń po terminie wyznaczonym na zamknięcie izb.

Wczorajsze wiadomości z dzienników angielskich o niepowodzeniu i cofaniu się wojska francuskiego w Meksyku, aczkolwiek zupełnej wiary nie znalazły, rozbudziły na nowo obawy. Z niecierpliwością oczekiwane jest na początek przyszłego tygodnia przybycie statku z nowemi i najświeższemi wiadomościami. Minister wojny nie odebrał raportu od jenerała Lorencez, lecz doszedł do niego list pisany 12 Maja przez oficera, który

podczas potyczki 5. Maja ciągle przy boku jenerała zostawał. Zdaje się że kuryer, który wiózł do Vera-Cruz raport urzędowy, w drodze zginął lub przytrzymany został. List owego oficera przesłany przez Indyanina dostał się do portu. Indyanin umiał przemknąć się przez kraj niepokojony bandami gierylasów i rozbójników. List ten jest zaspakajającej treści, wojsko usadowione w obozie znajdowało się w najlepszym stanie zdrowia, nie upadało na duchu, opatrzone było dostatecznie w żywność i w amunicyę. Nowe zapasy przybywały z okolicy. Jenerał Lorencez chwiał się między zamiarem rozpoczęcia pochodu ku Puebla, a postanowieniem oczekiwania nieporuszenie nadejścia jenerała Douai, lub cofnieniem się do Orizaba w celu zapewnienia sobie bezpieczniejszej linii operacyjnej.

Negocyacye o uznanie królestwa włoskiego prowadzone między gabinetem petersburgskim i turyńskim przyszły do skutku. Stało się zadość wymaganiom Rosyi. Rząd włoski zamknął wojskową szkołę polską w Cuneo, na której otwarcie był się zgodził, którą z Genui do dogodniejszej miejscowości przeniósł, i którą wspierał, chcąc młodzieży polskiej do Włoch przybywającej zapewnić tymczasowe zatrudnienie i utrzymanie. Zniesienie tej szkoły było położonym warunkiem przy uznaniu królestwa włoskiego przez Rosyę, i przypomina uległość jaką w takiej samej okoliczności Belgia dawniej okazała.

Austrya.

Między obu izbami rady państwa zaszło nieporozumienie. Izba deputowanych zamiast przesłać izbie wyższej cały budżet uchwalony do potwierdzenia, przesyła go częściowo w miarę jak sama załatwia pozycye jego. Przez to izba wyższa postawioną została w możności szczegółowego rozbioru budżetu, a zachodzi pytanie dotąd w Austryi nierozstrzygnięte: czy izba wyższa ma prawo i obowiązek zmieniania szczegółowych pozycyi budżetowych przez izbę niższą uchwalonych, czy też jak w Anglii służy jej tylko prawo ryczałtowego przyjęcia lub odrzucenia budżetu? Izba wyższa w Wiedniu przywróciła okrojone przez izbę niższą dodatki osobiste do placy, jaką pobierał poseł w Rzymie bar. Bach, tudzież prezes komisyi wojskowej w Bundestagu jenerał Rzikowski. Przy tem izba wyższa wielką popełniła niedorzeczność, która gdzieindziej nie byłaby jej uszła na sucho, iż wyraziła dla izby niższej naganę z powodu tego okrojenia płacy, nazwawszy krok ten »nieprzyzwoitym.« W izbie niższej niektórzy deputowani wzięli tę rzecz do serca, ale zdaje się że niewszyscy, albowiem niebyło ani w sobotę ani wczoraj mowy w izbie o tem zajściu. Zdaje się wszelako, że gdy te poprawki budżetowe powrócą do izby niższej, wytoczy się sprawa pod obrady. Kto jednak ten spór załatwi? Izba wyższa wiele już przeprowadziła na przekor izbie niższej, to i teraz zmusi ją do ustąpienia.

— W Czechach zbierają dla Serbów składki i potrzeby lazaretowe na przypadek, jeżeliby wojna z Turcyą miała wybuchnąć. W Zagrzebiu wypadki belgradzkie wielkie sprawiły wrażenie. W d. 19. b. m. wieczorem wielkie tłumy ludu zebrały się na placu Jellaczyca wznosząc okrzyki za pomyślność księcia Michała serbskiego, Łukasza Wukałowicza, Serbów i Czarnogórców, i śpiewały pieśni, w których podobno wchodziły ustępy odnoszące się do centralizacyi austryackiej. Podobne objawy dały się spostrzegać i po innych miastach południowej Słowiańszczyzny jak i w Chorwacyi jak i w Pograniczu wojskowem.

Galicya.

Kraków, 24. Czerwca. — Ks. Biskup Łętowski przesyła nam co następuje do umieszczenia:

Procesya solenna jaka zwykła chodzić z katedry po mieście, w dzień Bożego Ciała, zapowiadana bywa dziś na jutro duchowieństwu, władzom rządowym i wojskowym, szkołom i t. p., z wezwaniem na godzinę 8 rano; gdy zaś deszcz padał we czwartek i niedzielę do godziny 8 rano, a duchowieństwo i władze rządowe nie wystąpiły, nie mogło więc być procesyi we czwartek i w niedzielę; ani będzie jej mogło być we czwartek następujący, jeśliby podobnie deszcz padał. Ks. Ł. Cz.

Włochy.

Król Wiktor Emanuel i wszyscy członkowie jego rodziny zapisali się jako stali członkowie towarzystwa strzelców. Królewna Maria Pia podarowała chorągiew medyolańskiemu towarzystwu strzelniczemu.

— Kongres włoskich i francuskich legitymistycznych książąt odbywający się w Lucern u księżny parmezańskiej liczniejszym jest od podobnego kongresu w r. 1860 odbytego. Sam Chambord miał w d. 18. b. m. około siebie 800 zwolenników.

— Zamknięcie uniwersytetu w Pawii niemiało żadnego znaczenia politycznego.

— Adres podany przez poselską izbę sejmu włoskiego do króla Wiktora Emanuela, o którego zawotowaniu już donosiliśmy, brzmi jak następuje:

»Najj. Panie! Biskupi po większej części obcy Włochom, zgromadzeni w Rzymie na uroczystość kościelną, rzucili na naszą ojczyznę zniewagi, tem cięższe, iż są zaprzeczeniem naszego prawa narodowego i noszą na sobie piętno przemocy zagranicznej.

Na tę niesłychaną doktrynę, która chce zrobić z Rzymu niewolnika świata katolickiego i oświadcza, że z dobrem religii nie zgadza się niepodległość półwyspu włoskiego, odpowiadamy gromadząc się około Ciebie Najj. Panie i ogłaszając w obec Rzymian i wszystkich Włochów, że postanowiliśmy utrzymać nietkniętem prawo narodu i prawo jego stolicy, trzymanej przemocą pod rządem który ona odpycha.

Umacniamy się w tej stałości niewzruszonej, jakiej, N. Panie, dałeś tak piękny przykład ojczyźnie naszej i całemu światu. Nieprzyjaciołom naszym, jacykolwiek są oni, stawimy naprzeciw spokojne zaufanie narodu włoskiego w sprawiedliwość swej sprawy, w potęgę jego instytucyj liberalnych, w waleczność jego wojsk i jednostki, gotowych wraz z Tobą stanąć wszeregach narodowych, a przedewszystkiem zaufanie w Twoją, N. Panie waleczność, prawość i uszanowanie jakie wszędzie budzi Twoje imie. Takie są powody, dla których w obec postępowania narodu włoskiego, przekonanie powszechne wszystkich narodów ucywilizowanych, jest za przypuszczeniem Włoch do liczby ludów, które sobą rozporządzają.

Przekonani, że z nami są wszyscy ci którzy przez swą naturę, życzenie i prawo należą do rodziny włoskiej, wierzymy, że niedaleką jest chwila w której usunięte zostaną przeszkody wstrzymujące spełnienie postanowienia narodowego, ogłaszającego Rzym za stolicę Włoch.

Słowa które przed kilku dniami brzmiały w Watykanie, ogłosiły że niemożebnemi są wszelkie środki, przez które dyplomacya mniema pogodzić wrodzone prawo Włoch i prawo Twojej korony z władzą świecką, która niszczy Rzym. Słowa te nie przestraszają nas bynajmniej; one tylko usunęły wszelki powód do wachania się i zwłoki, która cierpliwość Twojego narodu na tak ciężką wystawiała próbę.

Teraz, gdy cudzoziemscy prałaci, nie zważając na czysto religijną i duchową naturę swojego powołania, wypowiadają tak uroczyście wotum politycznej reakcyi; gdy z prowincyj rządzonych w imieniu papieża, wychodzące gromady zbrodniarzy niosą zniszczenie do południowych prowincyj królestwa, — teraz to Europa powinna się przekonać, że Twoja władza, Najj. Panie, jak również władza praw swobodnego narodu na którego czele zaszczytnie stoisz, mogą jedynie rozwiązać pokojowo sprawę rzymską, uwolnić Włochy i Europę od tego zamieszania i od tego starcia się władz, które niepokoi sumienia i naraża pokój świata na niebezpieczeństwo.«

Rzym, 16. Czerwca.— Biskupi neapolitańskich prowincyi w liczbie sześćdziesięciu, którym nie wolno było udać się do Rzymu na kanonizacyę, nadesłali zbiorowy adres. W adresie tym błagają ojca św., by ich acz nieobecnych raczył uważać za przytomnych i za jednomyślnie głosujących z resztą powszechnego episkopatu w potwierdzeniu wszystkiego, cokolwiek tenże postanowi lub wyrzecze. Kilku biskupów piemonckich przysłało także adres, w którym przeciw rządowi włoskiemu uroczyście protestują i wyrażają żal swój z powodu, że pozbawieni są możności uczestniczenia w obchodzie, w którym całe duchowieństwo bierze udział. Nie wiemy dotychczas czy episkopat polski pod rządem rosyjskim się znajdujący, prześle podobnąż protestacyę ojcu ś., czyli też uważa się za uwolnionego od tej powinności i zadowolonego zupełnie przez to, iż dwaj jego członkowie przez rząd ten wybrani i jego kosztem podróżujący byli na kanonizacyi. Jakkolwiek bądź, spodziewamy się, iż pobyt tych dwóch pasterzy najsrożej prześladowanego w Europie kościoła zbawienny wpływ na nich wywrze, że księdzu Borowskiemu doda odwagi, a księdza Marszewskiego wyobrażenia sprostuje i zgodniejszemi je uczyni z wyobrażeniami narodu. Pobyt w Rzymie powinien zachęcić obu do żywszej obrony niepodległości kościoła w obec rządu rosyjskiego. Biskupi żytomierski i kujawski zostają podobno w Rzymie aż do ś. Piotra.

Arcybiskup gnieźnieński gorąco nalegał na komisyę adresu, by umieszczono wzmiankę o wywożeniu księży i innych gwałtach, jakie najbardziej do rządu rosyjskiego się odnoszą. Jakoż ta wzmianka na prośbę prymasa naszego uchwaloną została i takie ma głównie znaczenie. Adres ten podpisany był przez ks. Borowskiego i przez ks. Marszewskiego. Rząd rosyjski nie weźmie tego zapewne do siebie.

W Turynie adres sprawił silne wrażenie; cała prasa włoska przeciwna władzy świeckiej na gwałt zadzwoniła. Izby umyśliły podać do króla adres przeciwny temu, jaki ojciec ś. od biskupów otrzymał.

Niektórzy obywatele rzymscy postanowili ofiarować biskupom medal na pamiątkę wielkiego ich zjazdu. Że jednak zabrakło czasu na jego wybicie, więc rozdano im tymczasem rysunek takowego. Medal ten przedstawia z jednej strony *Wiarę* siedzącą między bazyliką watykańską a Maryuszowem wzgórzem, nad którem, jak wiadomo, zjawiło się *labarum*. W jednem ręku trzyma krzyż, potrójną koronę i klucze nieba, w drugiem wieniec i palmę męczeństwa. Nad jej głową świeci dwadzieścia gwiazd i daje się czytać następny napis: *Sanctorum Mater quos dat nova coelo sidera;* niżej zaś: *XXVI. Martyrib. Japon. Michaeli De Sanctis majores coelit. honor. adtributi* a na odwrotnej stronie: *Episcopis — ex orbe universo — qui apost. Sedis jurib. propugnatis — re romana ubique defensa — Pii IX. Pont. Max. — desiderio obsequuti — eidem VI. id jun. MDCCCLXII — coelectes honores sanctis novensilib. — decernenti adfuere — civis romani — patribus ad adsertoribus catholici nominis.*

Senat rzymski rozkazał umieścić marmurową tablicę na Kapitolu na pamiątkę zjazdu i nadania szlachectwa rzymskiego przybyłym biskupom. Napis ten brzmi jak następuje: *Quod bonum, faustum, felixque sit — Reique catholicae benevertat — S. P. Q. R. — Auctoritate Pii IX Pont. Max. — Principis Optimi manificentissimi — Solatoris populi christiani — Episcopos omnes — Strenuos fidei catholicae adsertores — Ex orbe universo Romano convenientes — VIII idus. jun. a. MDCCCLXII — quo coelitum honores — XXVI Beatis Martyribus Japoniis — item Beato Michaeli De Sanctis Conf. solemni ritu tribuuntur — Lubens gestiens — In album nobil. civium censendos utque auspicatissimae rei memoria — perpetuo serveretur — titulum pon. curavit.* Cz.

— O przyjęciu, jakiego doznał ks. Michał Marszewski, biskup płocki, u Ojca św., odbiera Nadwiślanin następujące doniesienie:

»Po zwyczajnem przywitaniu odezwał się Ojciec św. w te słowa do biskupa płockiego: »»Ażaliż przynosisz, bracie kochany, rewolucyą z Polski?«« Zapytanie to znaczyło: czy przyszedłeś ukarać naród polski o rewolucyą?, gdyż bezpośrednio dodał papież: »»Obyś jako wierny syn kościoła św. nie dał się powodować względami doczesnemi, a nie stał się narzędziem w ręku podniesionych na zagładę tegoż kościoła świętego.««

Ks. Marszewski zmięszał się na takie zapytanie, a kiedy szukał słów na usprawiedliwienie swoje, dzwonek dał mu poznać, że audyencya dlań się skończyła. Wypadek ten mógłby posłużyć i innym za wskazówkę, gdyby go rozumieć chcieli, a co gorsza nie byli w ręku fałszywych doradzców, którzy ich wodzą nie drogami krzyża, ale orderowego.«

Serbia.

W Białogrodzie serbskim bój jest ciągle zawieszony staraniem konsulów, ale żaden układ między władzami tureckiemi a rządem serbskim nie przyszedł do skutku. Listy z Serbii twierdzą, iż nie jest nawet podobnem dla rządu serbskiego zawarcie jakiejkolwiek umowy; któraby zachowywała dawne status quo i pozostawiała załogi tureckie w twierdzach serbskich. Opuszczenie twierdz serbskich i ziemi serbskiej przez wojska tureckie, oto teraźniejsze ultimatum, że tak powiewy, stawiane przez naród serbski, którego trzymać się musi rząd przy układzie. Twierdzą dalej te listy, że jeżeli tylko nadejdą tak paszy jak i obcym dyplomatom instrukcye nie zgadzające się z tem żądaniem narodu serbskiego, walka na nowo się rozpocznie i Serbowie uderzą na twierdzę. Senat serbski naradzał się nawet 19 t. m. czy w tak groźnem położeniu nie należałoby powierzyć ks. Michałowi władzy dyktatorskiej. Nadeszły wprawdzie z Carogrodu rozkazy do baszy dowodzącego w twierdzy białogrodzkiej, ażeby nieponawiał bombardowania, a nawet został on odwołany; ale wątpić należy, żeby tem zaspokoili się Serbowie i nie trwali przy żądaniu wymarszu wojsk tureckich z sześciu twierdz serbskich, gdyż pobyt ich wewnątrz Serbii jest powodem ciągłych starć i niepokojów. Wątpić również należy, aby porta zgodziła się na to, nie zmuszona siłą. — Zgromadzone do Białogrodu pospolite ruszenie serbskie z okolicznych powiatów, zrabować miało kilka domów i sklepów w pustej dzielnicy tureckiej, a dla wstrzymania od dalszych nadużyć, rząd serbski ogłosił sąd doraźny w razie rabunków. Nienawiść przeciwko Turkom w uzbrojonych gromadach Serbów, nienawiść wiekowa rozrzażona świeżo przelaną krwią w Belgradzie, ma być wielka, i jedynie ustąpienie Turków z terytoryum serbskiego, może walce zapobiedz.

— Doniesienia z Białogrodu o następnych wypadkach po walce nocnej z 15. na 16. t. m., podane w dziennikach węgierskich i w Gazecie temeszwarskiej sięgają do 20. t. m. Mówią one co następuje:

»Załoga turecka w twierdzy białogrodzkiej, rozpoczęła bombardować miasto o 9. godzinie rano 17. t. m. bez żadnego poprzedniego zapowiedzenia. Granaty i bomby zapaliły w kilku miejscach domy, lecz z mieszkańców serbskich mało kto życie utracił w czasie bombardowania, gdyż ludność cofnęła się z domów pod ogniem dział będących. Gdy już nie sami żołnierze turreccy ale władza otomańska walkę rozpoczęła i niszczyła miasto, prezes ministrów serbskich, Garaszanin, zawezwał lud wiejski do oręża na obronę miasta, w którem Serbowie zaczęli stawiać barykady, aby się zabezpieczyć od napadu tureckiego. Konsulowie mocarstw, szczególnie francuski i angielski protestowali przeciw bombardowaniu, a następnie zarządca jeneralnego konsulatu cesarsko-austryackiego (sam jeneralny konsul ces. austryacki, podpułkownik Borowiczka jest na urlopie, za którym oddalił się z Białogrodu po znanym wypadku na balu, na którym jeden z oficerów serbskich wezwał go na pojedynek za znajdowanie się z nieuszanowaniem względem księcia serbskiego; konsul wówczas żądał ukarania oficera i sam wyjechał za urlopem, udał się do twierdzy belgradzkiej, żądając wstrzymania bombardowania póki nie wydalą się z Białogrodu poddani austryaccy. W skutek tego wdania się konsulów, stanęło zawieszenie broni o 1. godzinie w południe 17. t. m. pod gwarancyą konsulów i trwało aż do godziny 9. wieczór, które następnie później przedłużono. Obie jednak strony gotowały się do walki; Serbowie budowali dalej w mieście barykady, a minister Garaszanin nie cofnął rozkazu wzywającego milicyę serbską z okolicznych powiatów na obronę miasta i oddziały jej nadchodziły ciągle. Książę Michał przybył 18. t. m. po południu wracając pospiesznie z objazdu kraju i udał się natychmiast do pałacu, gdzie księżna przebywała przez cały czas bombardowania. Szkody zrządzone przez pożar wzniecony przez bomby, okazały się nie wielkie. Układy za pośrednictwem konsulów trwają ciągle, lecz nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu; konsulowie podzielili się rolami: konsul francuzki jest w twierdzy, angielski w mieście przy rządzie serbskim, wstrzymując każdy jednę stronę od walki.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Czerwca. — Na onegdajszem posiedzeniu centralnego towarzystwa rolniczego w W. Ks. Poznańskiem było przeszło 200 członków zgromadzonych. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa towarzystwa p. A. Łączyńskiego z Kościelca o godz. 10¾, wybrano przez aklamacyą na przewodniczącego dyrektora ziemstwa J. Morawskiego, który na sekretarzy powołał pp. A. Koczorowskiego i J. Bukowieckiego. Z dyrekcyi byli obecni pp. Łączyński, hr. J. Działyński, Żółtowski, Szafarkiewicz, Karsnicki i Kantak. Zgromadzeniu przedstawiono deputowanych z krakowskiego i onegdaj przybyłych obu deputowanych z Galicyi pp. M. Mrozowickiego i Ostaszewskiego, z których pierwszy przemówił do zgromadzenia, poczem zgromadzenie przeszło do porządku dziennego. Odczytał naprzód p. Koczorowski protokuł z ostatniego posiedzenia, następnie czytał p. K. Buchowski sprawozdanie komisyi z zeszłorocznych obrachunków. Potem zdawał sekretarz towarzystwa pan Kantak sprawozdanie z rachunków za czas od 26. Listop. r. z. do 24. Czerwca r. b. Wspomniał przytem, że dyrekcya była przymuszoną urządzić wystawę gospodarczą w Gnieźnie, ponieważ tu uzyskać nie mogła stosownego pod tym względem placu. Zawiadomił także zgromadzenie, że towarzystwo centralne rolnicze nie zostało dotąd uznane ze strony ministerstwa. Pan Wize czytał rozprawę o uprawie chmielu, mogącą podnieść dochody gospodarstw w Wiel. Ks. Poznańskiem. Pan Kosiński przedstawiał projekt względem utworzenia szkoły rolniczej, wspomniał o ofierze hr. Cieszkowskiego i hr. Jana Działyńskiego. Co do ostatniej oferty dodał, że na założenie instytutu z odpowiednim inwentarzem w Biernatkach potrzeba 12,000 tal., a na roczne pensye dla nauczycieli 4—5000 tal., na inne wydatki rocznie 600 tal. Uczniowie mają płacić rocznie 50 tal. pensyi co obliczywszy przecięciowo na 22 uczni, uczyniłoby 1100 tal., do tego czysty dochód z folwarku w pierwszych latach wynosiłby 200 tal. Kapitał zakładowy dostarczyliby na ten cel akcyonaryusze bazarowi. Na wniosek p. Kantaka rozprawy nad tym projektem odroczono, ponieważ układ między akcyonaryuszami jeszcze niezostał zawarty, a folwark Biernatki jest na dwa lata wydzierżawiony. Pan Buchowski czytał potem przydłuższą rozprawę o środkach mogących podnieść gospodarstwa, głównie przez ukształcenie włościan, starać się więc należy o inteligencyę między nimi i moralność za pomocą szkoły i kościoła. Pan Zakrzewski czytał o chowie owiec i ich krzyżowaniu, p. Mrowiński o podniesieniu przemysłu, zakładaniu fabryk sukna i garbarni, i wysyłaniu zdolnych uczni do Francyi i Anglii. Pan A. Koczorowski wynurzył życzenie, aby dyrekcya centralna spowodowała towarzystwo przemysłowe, aby zakładała filialne towarzystwa po wszystkich miastach W. Księstwa, celem podniesienia przemysłowości. Wniosek przyjęto. Na wniosek pana Kantaka przyjęto delegowanych z Krakowa i Galicyi na członków honorowych tutejszego centralnego towarzystwa. Pan Kruszewski z Krakowa dziękował w imieniu przybyłych gości. Pan Mrowiński wniósł o zakładanie bibliotek przez towarzystwa powiatowe rolnicze, aby dać sposobność urzędnikom gospodarskim do dalszego kształcenia się. Wniosek przyjęto. Przyjęto następnie wniosek p. N. Koszuckiego, aby dyrekcya wybrała komisyą z którejby członkowie aż do przyszłego posiedzenia pięć objechali wzorowych gospodarstw i zdali z nich sprawę. Przewodniczący p. Morawski w końcu pożegnał zgromadzenie i podziękował gościom przybyłym z Krakowa, Galicyi i Królestwa, za ich przybycie na posiedzenia tow. centralnego rolniczego, bo w tem widzi udział towarzystw innych i spólność w pracy. Po przewodniczącym ozwał się wymownym głosem Jks. kan. Skrzyński, dziękował za przyjęcie, rozrzewniał słuchaczów wspomnieniami, koił nadzieją. Wymowa, dźwięk głosu i rzecz sama szły tu o palmę pierwszeństwa, lecz wszystko znaleziono w jak najpiękniejszej harmonii, to też powszechnem podziękowano mówcy rozrzewnieniem. Po ukończeniu posiedzenia, zasiedli wkrótce przy pięciu stołach na tejże wielkiej sali bazarowej tak delegowani goście, jakoteż przybyłe obywatelstwo do pięciu stołów, przy których honorowe miejsce było dla gości wyznaczone. Osób było 250. Galerye zajęły damy. Wnet przy stołach zawiązały się poufniejsze rozmowy, toasty na cześć przybyłych; przybyli spełnili toasty na Wielkopolan, a kiedy dyrektor ziemstwa p. J. Morawski wniósł zdrowie duchowieństwa, ruszyli się obecni włościanie mając na czele J. Palacza z Górczyna, który przemówił w imieniu wszystkich i prosił delegowanych, aby wróciwszy do swoich poniósł pozdrowienie od włościan wielkopolskich do braci włościan krakowskich i Rusi czerwonej, aby pałali tą miłością ojczyzny, jaką oni pałają. P. Wodzicki prezes towarzystwa krakowskiego podziękował im w imieniu włościan krakowskich i galicyjskich za te uczucia i wspomniał, że lud galicyjski tyle bałamucony teraz się zmienił i składa dowody dobrego usposobienia, jak miał sposobność przekonać się z ust deputacyi tarnowskich włościan, którzy przed kilkunastu dniami do niego przybyli. Szły potem dalsze toasty a zakończył toast staropolski »Kochajmy się« spełniony na wniosek p. B. Łubieńskiego.

Rozmaite wiadomości.

— W Kijowie wydał właśnie p. Julian Kotkowski rozprawę pod tytułem »Postęp i wsteczność w dziedzinie kształcenia się języków słowiańskich rozważone.« W rozprawie tej, napisanej ze znajomością przedmiotu, wykazuje: że alfabety przerabiane ze starosłowiańskiego i wprowadzone do języków nowych słowiańskich a szczególniej rosyjskiego, nie odpowiadają ani ich naturze, ani ich potrzebom. Zarzut takiego wstecznego kształcenia pada więc najprzód na Piotra Wielkiego, który pod wielu względami tak fałszywy i wsteczny dał kierunek Rosyi. Autor swe twierdzenie popiera dowodami branemi nawet z nowszych pisarzy rosyjskich, a ostatecznie przedstawia następujące wnioski:

Gdy w Rosyi zbiera się towarzystwo, mające na celu ulepszenie abecadła, p. Kotkowski przedstawia: 1) aby towarzystwo to raz na zawsze uczyniło rozbrat z Azyą i postawiło abecadło rosyjskie na stopnie cywilizacyi europejskiej. 2) Mniema, że potęga prawdy uznanej zniszczy antypatye narodowe. 3) Mniema dalej, że może przed sądem przyszłości nie zasłuży towarzystwo na zarzut, iż ponowiło grzech Piotra Wielkiego przez połowiczną przemianę swego abecadła. 4) I może resztę Europy zbliży do języka i literatury rosyjskiej, jeżeli przez zmianę abecadła zrzuci z siebie tę szatę odstręczającego dziwactwa.

— Redaktor Postępu p. Osiecki skazany był niedawno jak wiadomo na sześciomiesięczne ciężkie więzienie za przestępstwo drukowe. Według kodeksu karnego, kara ciężkiego więzienia odsiadywaną być ma w kajdanach, a zatem i p. Osiecki miał być do noszenia kajdan zmuszony. Lekarze sądowi orzekli jednak, iż więzień z powodu napadów epileptycznych; na jakie się uskarza, nie może być zmuszany do noszenia kajdan. Prezydyum sądu krajowego w Wiedniu zawiadomione o tem nakazało urzędowne dochodzenie, w którem przesłuchiwano wielu świadków, aby stwierdzili czy rzeczywiście p. Osiecki chorobie tej podlega. Skutkiem tych zeznań było, jak donosi Presse, że zdanie lekarzy utrzymało się.

— Gazeta wiedeńska zapisuje jako uwagi godne, że marynarka wojenna i kupiecka w Prusiech wyłącznie z Galicyi sprowadza budulec okrętowy. Właściciele dóbr w Galicyi, mianowicie nad Sanem w górze nie kryją się z tem bynajmniej, że wielkie ciągną korzyści ze sprzedaży piękniejszego drzewa w lasach, a płatni ajenci rządu pruskiego tudzież znaczniejszych firm handlowych przez cały rok zajmują się przygotowaniem i wywozem tego drzewa. W jakich dzieje się to rozmiarach, można się o tem przekonać z sprawozdania izby handlowej gdańskiej za r. 1861, które mówi, że nawet marynarka francuzka skontraktowała wielkie dostawy desek okrętowych, które w przytoczony tu sposób wychodzą z Galicyi i Bukowiny.

(Dodatek).

— W Hradyszu węgierskim zdarzył się w d. 15. b. m. wypadek, że chłopiec 14 letni, który dopomagał na dzwonnicy dzwonić, wyrzucony został z wieży oknem i spadł z wysokości 10 do 12 sążni na chodnik kamienny. Uderzył głową o ziemię i zabił się na miejscu, a uderzenie było tak silne, że z dwóch płytów kamiennych, na które padł, jeden się zagłębił w ziemię, a drugi pękł na dwoje.

Wiadomości literackie.

W trudnych okolicznościach życiowych rodzą się środki energiczne, a im trudność jest ogólniejszą, im większej masy potrzeb i związanych niemi ludzi dotyka, tem ważniejszy ciąży obowiązek wszystkich miłujących swój kraj obywateli, iżby w przygotowywaniu tych środków, w rozwijaniu ich i wprowadzaniu w życie, jednoczyli się jedną wspólną i wielką myślą dobra powszechnego.

Przekonany, że każdemu w swoim, niechby najskromniejszym zakresie i zawodzie, służy nietylko prawo, ale przyświeca powinność wynajdywania sposobów najwłaściwszych ku zwalczeniu trudności położenia, niesamolubnego następnie przedstawiania swoich pomysłów pod rozbiór ludzi serca i rozwagi, a nakoniec zawezwania do współudziału w urzeczywistnieniu takowych, pomocy ludzi serca i czynu, zwracam się obecnie do polskich pisarzy, których wszyscy pragniemy widzieć odznaczających się dwoma temi przymiotami, i myśl moją, mającą na celu postęp naukowy młodej kraju naszego generacyi, tem samem zaś błogą w owocach swoich przyszłość tak drogiej nam wszystkim ojczyzny, pod światły sąd ich oddaję, a zarazem do wspólnej ich na tem polu pracy usilnie zapraszam.

Nie tajno nikomu, że dzisiejsze pokolenie, które w ostatnich trzydziestu latach do mężkości dojrzało, jakkolwiek wprawdzie tem surowiej w twardej szkole życia chowane, obywać się musiało bez najpotężniejszej dźwigni kształcącej, jaką są zwłaszcza uniwersyteckie zakłady, w szczególności zaś takie, w których nauka spływa na młodzieńca słowem mowy ojczystej. Poszło ztąd, że wprawdzie samouctwo usposobiło pewną liczbę żelaznej usilności wybrańców, że jednak ogół pozostał bez głębszego naukowego ukształcenia, co tem dotkliwiej czuć się dawało, ile że dawniejszy zastęp mężów gruntownej nauki oczywiście z każdym dniem się przerzedzał, tak iż dziś już bardzo nie wielu naliczyć możemy szanownych tych weteranów, których zresztą położenie po części bynajmniej nie było takiem, iżby ze wszystkich olbrzymich w ciągu ostatnich dziesiątków lat zdobyczy naukowych, bezwarunkową dla siebie i dla kraju odnosić mogli korzyść.

Poszło również ztąd, że dziś, kiedy od lat czterech posiadamy już akademię medyko chirurgiczną w Warszawie, w krótkim zaś czasie mamy sobie zapowiedziany ostateczny w tejże stolicy rozwój szkoły głównej, a zatem brakujących do zakładu uniwersyteckiego wydziałów, kiedy jednocześnie przywrócono język ojczysty, jako wykładowy w uniwersytetach jagielońskim i lwowskim, nietylko młodzież nasza, zbyt po wierzchu w dotychczasowej organizacyi gimnazyach kształcona, niedostatków dobremi w języku polskim książkami elementarnemi zapełnić nie może, ale nawet powołać się mający na rozmaite katedry uczeni, nie będą mieli z czego wskazać zostającej pod ich kierunkiem młodzieży dzieł takich, któreby położone za podstawę wykładu, uprzystępniły zarazem i ułatwiły zrozumienie nauki, w zakresie dotąd dla niej zupełnie nieznanym.

Niebezpieczeństwo z tak nieprzygotowanej na bliski a szczęśliwy rozwój zakładów wychowawczych, naukowej naszego kraju literatury, wydało mi się tak naglącem i wielkiem, że postanowiwszy pospiesznie mu zaradzić, odzywam się niniejszem do czcigodnych pisarzy polskich z projektem wydawnictwa, którego wykonanie w części już rozpoczęte, w jak najkrótszym przeciągu czasu ma być doprowadzone do skutku.

Ponieważ idzie tu przedewszystkiem o wygotowanie najdoskonalszej ile możności »Biblioteki Naukowej«, pomocniczej zarówno dla wykładających, jako też dla uczących się, przeto zdaniem mężów ze wszech miar kompetentnych, byłoby rzeczą wcale zbyteczną, silić się na układanie w rozmaitych dyscyplinach naukowych dzieł oryginalnych, a raczej posługiwać się wypada uznanemi za klasyczne i najlepsze pracami obcych piśmiennictw, głównie takiemi, któreby celując najwyższą możliwą jasnością wykładu, stały zarazem w pojedyńczych gałęziach na ostatniej wyżynie posuniętej do dzisiejszej chwili nauki. W prace podobne, pióra najznakomitszych profesorów uniwersytetów zagranicznych, obfitują Francuzi, Anglicy, Niemcy i Włosi: niemi też przeważnie posiłkować się będzie nasza »Biblioteka Naukowa«, oczywiście z wyjątkiem tylko dzieł takich, które np. jak prawne, ze względu na obowiązujące w kraju naszym prawodawstwo, niezbędnie oryginalnego wymagać będą obrobienia.

Zamieszczony drugostronnie spis przedmiotów z nauk prawnoadministracyjnych, filozoficznofilologicznych i przyrodzonych wskazuje, w jakich przed innemi kierunkach rozwijać się ma to nowe nasze wydawnictwo. Dzieła obcych pisarzy, do przekładów takowych przeznaczone, po ścisłem przyłożeniu ich do skali wymienionych powyżej warunków, już wprawdzie przez ludzi specyalnych zostały w części wybrane, — dobre wszakże wskazówki i rady z chętną przyjęte będą wdzięcznością i oudzielenie takowych, bądź to drogą prasy peryodycznej, bądź listowną, życzących sobie przyjąć udział w tem pożytecznem przedsięwzięciu, jak najusilniej upraszam.

Przystępuję do ostatniego i najgłówniejszego celu niniejszej odezwy, — w nadziei atoli, że powyższe wyłuszczenie zamiar mój dostatecznie uwydatniło, streszczam go tu w kilku wyrazach. Uczeni polscy, zajmujący się po szczególe którąkolwiek w przytoczonym zakresie dyscypliną naukową, a ktorzy raczą przyjąć na siebie czynne współpracownictwo w tej publikacyi, zechcą mnie o tem bezzwłocznie zawiadomić listownie, a to celem bliższego porozumienia się, tak co do przedmiotu powierzyć się im mającego, jakoteż co do dzieła, z którego przekład wypadnie uskutecznić, oraz co do czasu, na jaki pracę swoją ukończyć obowiązują się. Nieodbicie bowiem potrzebnem jest ile możności jednoczesne obrabianie wszystkich razem objętych wspomnionych wykazem przedmiotów, żeby otwarcie nowych zakładów, jeśli to być może, nie o wiele przynajmniej poprzedziło najodpowiedniejszą postępowi czasu literaturę naukową.

Zbytecznem mniemam tu zapewnić, że w przedsiębiorstwie w mowie będącem, zysk księgarski na ostatnim chyba dopiero stoi planie, albo wcale nawet nie może być zamierzonym. Sama natura przedsiębiorstwa tego wskazuje, że na znaczny pokup dzieł tak specyalnych liczyć bynajmniej nie można, w razie zaś, gdyby jedno lub drugie w większej ilości się rozeszło, zysk osiągnięty pochłoniętym być musi przez inne, mniej znów dla ogółu dostępne lub nęcące. Z tem wszystkiem honoraryum dla piszących naznaczam po rtl. 80. od arkusza druku, w formacie zwykłej ósemki (obejmującej około 34,000 liter), z tem nadmienieniem, że dwie trzecie tej sumy wypłaconemi zostaną zaraz przy złożeniu (w razie żądania choćby częściowem) rękopismu, zaś jedna trzecia po ukończeniu druku. Zastrzega się tylko, iżby rękopisy były czytelne, a tem bardziej poprawne, ażeby żadne już przepisywania ani zmiany, przedsiębiorstwa na dalsze koszta nienarażały.

W razie okazać się mogącej potrzeby drugiego wydania jakiegokolwiek należącego do tej publikacyi dzieła, autor czy tłómacz, po sprostowaniu możliwych w pierwszej edycyi błędów, oraz po dodaniu potrzebnych, a zgodnych z postępem nauki szczegółów, odpowiednie otrzyma wynagrodzenie.

Kończąc jeszcze nadmieniam, że do współudziału w tem wydawnictwie przypuszczam wszystkich szanownych w kraju naszym księgarzy, którzyby bądź jedno, bądź kilka dzieł w nakład swój przyjąć zechcieli, pod warunkiem jedynie zastósowania się tak do przywiedzionych powyżej danych, jakoteż do niezbędnej jednolitości w zewnętrznej stronie publikacyi, jak np. pod względem ceny, formatu, druku itp. — Gdy już niektórzy nawet szanowni koledzy, wiedzeni szczerą dla ogólnego dobra chęcią, przychylne swoje w tej mierze zdanie objawili i do wspomnionego uczestnictwa z gotowością przystąpili, śmiem przeto w jak najkrótszym czasie od innych także łaskawego a stanowczego wyglądać oświadczenia. Jeżeli ostatnia ta część mojej odezwy pomyślny osiągnie skutek, mniemam nawet, iż byłoby pożądanem rozpocząć pod sterem kilku może naraz nakładców wydawanie dzieł specyalnych, z przedmiotów spisem nie objętych, a odnoszących się do wydziałów lekarskiego i matematycznego, które niemniej od tu wymienionych, prędkiego opracowania domagają się, a od wyszczególnienia których na teraz jedynie się dla powodów czysto zewnętrznych wstrzymałem.

Petersburg 24. Maja. Bolesław Maurycy Wolff.

Przedmioty: a) Prawo. Encyklopedya prawa wraz z filozofią prawa. Historya porównawcza prawodawstw. Prawo rzymskie. Prawo kanoniczne. Historya prawa polskiego i innych krajów słowiańszczyzny. Kodeks cywilny — proces cywilny — hypoteka i notaryat. Prawo handlowe. Prawo karne i proces karny. Prawo publiczne i administracyjne. Ekonomia polityczna. Nauka finansów. Statystyka. Prawo międzynarodowe.

b) Filologia. Filozofia — logika, metafizyka, antropologia, psychologia, etyka i historya filozofii. Estetyka — historya sztuk pięknych. Historya literatury polskiej. Historya literatury powszechnej. Historya literatury rzymskiej. Historya literatury greckiej. Historya powszechna. Historya polska. Pedagogika i dydaktyka. Starożytności rzymskie i greckie.

c) Nauki przyrodzone. Astronomia. — Mechanika niebieska. Fizyka. Geografia fizyczna. Chemia organiczna i nieorganiczna. Mineralogia. Botanika. Zoologia. Anatomia porównawcza. Fizyologia porównawcza. Technologia.

— W drukarni Czasu wyszła: »Książeczka wieczysta« wydana przez J. Radwańskiego. Jest to przedruk bardzo rzadkiego dziełka mającego tytuł: Sekret wyjawiony osobliwszy ten, za którym człowiekowi rozsądnemu, chyba chcącemu, żadne złe na świecie szkodzić nie będzie. Rzeczy pewne i doświadczone na dobro pospolite; w Poznaniu r. 1689. O dziełku tem niewspomina żadna historya literatury. Główną zaletą tego pisemka jest to, że przeciw zwyczajowi óweczesnemu, nie jest zbiorem samych z różnych moralistów wypisanych sentencyj, lecz pomysłem własnej głowy opartym na doświadczeniu życia. Autor zaleca żyć wedle rozumu i Boga; recepta najzbawienniejsza ale jak przed dwustą laty tak i dziś wszyscy o niej wiedzą, nie wszyscy się trzymają.

— Wychodząca w Krakowie »Niewiasta« wydawana przez K. Turowskiego zaprasza prenumeratorki swoje, aby »raczyły pismu pozyskać więcej prenumerujących,« albowiem od tego wzrost »Niewiasty« zależy. Nic słuszniejszego i póki na całą Galicyę nie było jak jedno lub dwa pisemka, wszyscy krzyczeli w niebogłosy, na brak pism peryodycznych — teraz kiedy ich niebrak, Bogu dzięki! zaczyna się kłopot o czytelników. Kto chce celu, powinien myśleć o środkach; chcemy żeby oświata się szerzyła, a żałujemy nieraz kilkunastu reńskich na rok ażeby krajowe pisma prenumerować, które przecież bez współudziału publiczności nietylko rozwinąć się, ale nawet utrzymać niemogą. W krajach, gdzie czytanie i znajomość tego co się dzieje na świecie, stało się niejako domową potrzebą, niema prawie rodziny, któraby rocznie nieodkładała pewnej summy na książki i dzienniki. — U nas, jakże inaczej się dzieje W najzamożniejszym domu, na lekarstwo nie spotkasz nietylko polskiej, ale żadnej książki, któraby kilka reńskich kosztowała; mimotego bywają książki — ale pożyczane. Jest to chwalebna oszczędność — to prawda; lecz z drugiej strony niebardzo chwalebna dbałość o ten język iteraturę, które w najgorszych razach wymowniejsze dawały świadectwo o naszej żywotności, niż my sami.

— Jeden z zamiejscowych członków Tow. nauk. krak. wypracował obszerne na historycznych badaniach oparte dzieło: »O Zamościu i jego akademii.« Akademia Zamojska! Gdzie jej ślad, gdzie pamięć nawet o tym zabytku naszej kultury? Wszystko zatarło się, a raczej ciężka ręka cisnąca nas — wszystko zatarła! Jest to więc prawdziwie obywatelska zasługa wskrzesić piśmem obraz tej instytucyi Wielkiego Zamojskiego, która przechodziła najsobliwsze koleje, malejąc coraz — aż w końcu nic a nic po niej niezostało, prócz murów, oddawna obróconych na moskiewskie koszary!

Poczty osobowe odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godzinie 12 min. 30 w nocy,
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy i Górzyn o godzinie 6 min. 30 rano,
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godzinie 8 z rana,
do Kostrzyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godzinie 8 z rana,
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana,
do Nakła, na Owinska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrowiec i Kcynią o godz. 9 z rana,
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana,
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po poł.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.,
do Obornik o godz. 7 wiecz.,
do Skwierzyny o god. 7 min 30 wiecz.,
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.,
do Ostrowa; na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.,
do Wągrówca, na Owinska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz 10 min. 30 wiecz.,
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe na kolei żelaznéj w Poznaniu

Przychodzą do Poznania:
z Krzyża rano . . . . . . o godz. 6 min. 40
wieczorem . . . » 6 » 45
z Wrocławia rano . . . . » 12 » 5
wieczorem . . . . » 9 » 55

Odchodzą z Poznania:
do Wrocławia rano . . . . o godz. 6 min. 30
wieczorem . . . . . » 5 » 12
do Krzyża rano . . . . » 12 » 12
wieczorem . . . . » 9 » 39

Przybyli do Poznania dnia 28. Czerwca.

BAZAR: Nieżychowski z Żylic, Dąbrowski z Winnejgóry.
POD CZARNYM ORŁEM: Hellmuth z Piekar, Falkowska z Pacholewa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Łaszczyński z Grabowa, Fischer z Gdańska, Naglo z Bielewa, Lückens z Anklam, Freyburg z Stuttgartu, Meyer z Moguncyi, Neumann z Würzburga, Dessauer z Frankfurtu.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Schlichting i Völker z Berlina, Mosberts z Elberfeldu, Maul i Held z Offenbach, Schütz z Löbau, Kauth z Nowegojorku, Appelius z Chobienic, Bruch z Wrocławia, Königswerther z Frankfurtu, Neumann z Szczecina, Leonhard i Lockmann z Bydgoszczy.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: hr. Radoliński z Jarocina Jasiński z Witakowic, Żychliński z Pierska, Dobrzycki z Bomblina, Bratford z Oderberga, Witte i Schiff z Berlina, Schmölz z Pforzheimu, Joseph z Hamburga, Werninghaus z Hagen, Munk z Wrocławia.
HOTEL DU NORD: Skórzewski z Komorza, Kryńkowski i Borzycki z Popowa, Oltmann z Kolonii, Dydyński z Kłecka, Minikowski z Chobienic, Cieśliński z Łopienna, Iwicki z Sokolnik.
HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Czapski z Chwalencina, Iłowiecki z Rycza, Bojanowski z Sarbinowa, Szrader z Spławnik, Wiese z Sienna, Briese z Wągrówca, Kowalski z Lennejgory, Sniegocki z Krerowa.
HOTEL BERLINSKI: baranowa v. Bistram z Stawka, Kinder z Nochowa, Schütz z Instruci, Freudenheim z Berlina, Schouppé z Warszawy, Baschke z Chwalibogowa, Goltz z Czerniejewa, Haak z Nowca.
EICHENER BORN: Philipps z Nowegojorku, Rosenstock z Leszna.
SELIGA OBERZA: Schan z Sprotawy, Rau, Müller, Quartiermeister i Streisand z Grodziska.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schachner z Głogowa, Reder, Gärtner, Altmann i Tappert z Bolesławic, Magazynowa ul. 15.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Czerwca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie. Wypowiedziano 125 węcpli. Na Czerwiec $44^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$—$^{1}/_{3}$ pł. i pien. $^{5}/_{12}$ list., na Czerwiec Lipiec $44^{1}/_{6}$ list. 44 pien., na Lipiec Sierpień $44^{1}/_{6}$ list. 44 pien., na Sierpień Wrzesień $44^{1}/_{6}$ list. 44 pien., na Wrzesień Paźdz. 44 pien. $^{1}/_{4}$ list.', na Paźdz. List. 44 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) jak żyto. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Czerwiec $17^{11}/_{12}$ pł. list. i pien., na Lipiec $17^{17}/_{24}$—$^{3}/_{4}$ pł. i pien., na Sierpień $17^{5}/_{6}$ list., na Wrzesień $17^{5}/_{6}$ pł. i list., na Paźdz. $17^{1}/_{2}$ list., na Listopad $17^{1}/_{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Czerwca.

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na Czerwiec Lipiec $50^{1}/_{8}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 49 tal., na Wrzesień Paźdz. 49—$^{1}/_{4}$—$48^{7}/_{8}$ tal., na Pazdz. Listopad 49 do $48^{3}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 98—100 tal.

Rzepik zimowy 93—96 tal.

Olej rzepiowy na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $13^{11}/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $13^{11}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźd. 14—$13^{7}/_{8}$ do $13^{11}/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad 14—$13^{11}/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień $13^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany $13^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $18^{5}/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $18^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$—$^{2}/_{3}$ tal., Wrzesień Paźdz. $16^{2}/_{3}$ tal., na Paźdz. Listopad 18—$17^{11}/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień $17^{2}/_{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Czerwca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4^{1}/_{2}$	$101^{1}/_{4}$	—
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	$107^{3}/_{4}$
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{5}/_{8}$
„ z roku 1853	4	—	$99^{7}/_{8}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	—	102
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$93^{1}/_{2}$
dito dito	4	—	$101^{3}/_{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{5}/_{8}$
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	92	—
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$100^{3}/_{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	$98^{1}/_{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	$98^{3}/_{4}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	94
dito Pruss Zachodnich . . .	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{1}/_{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98^{3}/_{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	96
Louisdory	—	—	$109^{7}/_{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$99^{3}/_{4}$